KRAJOWA RADA IZB ROLNICZYCH
Adres do korespondencji:
Parzniew, ul. Przyszłości 5, 05-804 Pruszków tel. 881 939 421
e-mail: sekretariat@krir.pl
www.krir.pl

KRIR/JM/ 924 /2020 Warszawa, 17 .09.2020 r.

Pan Dariusz Salamończyk
Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu

Szanowny Panie Ministrze ,

W odpowiedzi na otrzymane pismo Pana Ministra z dnia 15 września 2020 r., znak: SPS-WP-020-86(5)/20 w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw - samorząd rolniczy wnioskuje wyraża zdecydowany sprzeciw wobec zaproponowanych zmian grupy posłów na Sejm RP Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy ukierunkowane na szeroko pojęty humanitaryzm w znaczący sposób uderzą w polski sektor rolno-spożywczy. W obawie przed gwałtownym zachwianiem, m.in. na rynku wołowiny i drobiu, oraz konsekwencjami spowodowanymi wprowadzeniem zakazu prowadzenia hodowli zwierząt futerkowych, stanowczo protestujemy przed wprowadzeniem w życie zaproponowanych zmian.

Przedmiotowy projekt zawiera zapisy, które uderzają w rolnictwo a szczególnie w sektor wołowiny. Dodanie do art.34 ustawy ustępów 2a i 3b zezwala jedynie na ubój bez ogłuszania wyłącznie na rzecz związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej funkcjonujących na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na potrzeby wyłącznie ich członków. Takie brzmienie ustawy spowoduje likwidację polskiego eksportu mięsa wołowego ubijanego zgodnie z wymogami religijnymi co spowoduje dla rolników i ich rodzin utratę rynku o wartości ponad 1,5 mld złotych rocznie. Należy pamiętać, że Polska jest dzisiaj czołowym eksporterem wołowiny w Europie na potrzeby wspólnot religijnych, który wynosi ponad 1, 57 mld euro i odpowiada za 5% polskiego eksportu produktów rolno-spożywczych. Wprowadzone ograniczenia uderzą w małe rodzinne gospodarstwa hodujące bydło, które było alternatywą na przebranżowienie się z utrzymywania trzody chlewnej w związku wystąpieniem asf w Polsce.

Wprowadzenie zakazu uboju rytualnego w Polsce na eksport uderza również w branżę drobiarską, dumy polskiego przemysłu rolno-spożywczego, którego eksport na rynki religijne wynosi ponad 40%. Dla polskiego przemysłu drobiarskiego będzie oznaczało zerwanie wielu

kontraktów, a właściciele ferm będą mieli poważne trudności wobec utraty dostępu do niektórych rynków.

Jesteśmy przeciwni wprowadzeniu zakazu hodowli zwierząt futerkowych. Rynek futrzarski, który stanowi około 7% wartości całego eksportu produktów leśnictwa, rolnictwa i rybactwa, przynosi ok. 600 milionów złotych wpływów do budżetu państwa. Poza tym zapewnia pracę i dochód dla 60 tys. osób. W interesie hodowców jest zapewnienie zwierzętom właściwego żywienia i odpowiednich warunków utrzymania, bez tego nie mogliby uzyskać wysokiej jakości skór. Dlatego nie mogą oni sobie pozwolić, aby zwierzęta były dręczone i krzywdzone, jak to przedstawiają środowiska dążące do likwidacji tej branży. Fermy zwierząt futerkowych stanowią tańszą i przyjaźniejszą dla środowiska naturalnego formę utylizacji blisko 1,2 mln ton odpadów z zakładów drobiarskich, czy z rybołówstwa. Ich zlikwidowanie wiązałoby się ze wzrostem cen detalicznych drobiu i ryb.

Wprowadzenie zmian w ustawie o ochronie zwierząt znacząco wzmocni pozycję organizacji społecznych. Istnieje wiele obaw, że może to doprowadzić do nadużyć z ich strony przy interpretacji nowych przepisów prawa. W Polsce już istnieją odpowiednie instytucje, takie jak inspekcja weterynaryjna zajmująca się ochroną dobrostanu zwierząt oraz posiadające odpowiednie kadry. Wtargnięcia osób trzecich do gospodarstw może również stanowić duże zagrożenie dla utrzymywanych tam zwierząt, ze względu na brak znajomości przez aktywistów społecznych zasad bioasekuracji.

W sprawie zakazu utrzymywania psów na uwięzi w sposób stały, który miałby obowiązywać od 2020 roku, samorząd rolniczy uważa, że zapewnienie kojca do $20m^2$ jest wielu przypadkach będzie niemożliwe. W przepisach uwzględniono tylko obowiązki dla właścicieli utrzymujących psy na obszarach wiejskich, przy gospodarstwach lub na posesjach wolnostojących, nic natomiast nie wspomina się o przetrzymywaniu zwierząt w mieszkaniach. Autorzy projektu nie martwią się o los dużych psów myśliwskich, pociągowych, czy pasterskich, które z braku wystarczającej ilości ruchu stają się otyłe, co powoduje u nich często choroby układu krążenia i układu pokarmowego. Zwierzętom zamkniętym w pomieszczeniach z ograniczoną ilością światła słonecznego, często pozostawianych samym sobie na długie godziny, nie jest możliwe zapewnienie warunków niezbędnych do ich prawidłowego funkcjonowania. W procedowanych projektach nie ma jednak o tym mowy.

Jako samorząd rolniczy opowiadamy się za zwiększaniem dobrostanu zwierząt i polepszaniem ich warunków bytowych. Jednak musi się to odbywać na drodze porozumienia i w drodze dialogu społecznego. Podczas tworzenia projektu nie uwzględniono opinii środowisk związanych z nauką i rolnictwem. Kierowano się emocjami, a nie rzetelną wiedzą

dotyczącą warunków produkcji w rolnictwie. W nakreślaniu norm prawnych eliminujących cierpienia zwierząt powinny zostać uwzględnione także opinie środowiska rolniczego, gdyż zbyt radykalne podejście do tego tematu przyczynia się do coraz szerszego ograniczania produkcji zwierzęcej w naszym kraju.

Przedstawiając powyższe,

Pozostaję z poważaniem

PREZES
Krajowej Rady Izb Rolniczych
Wiktor Szmulewicz